



**Magiczny
Kraków**

Skwer i rondo upamiętnią znanych krakowian

2020-02-26

Zbigniew Wodecki i Krzysztof Kozłowski będą mieli swoje szczególne miejsca w Krakowie. Radni byli zgodni i przegłosowali uchwały, na mocy których skwer na Plantach będzie nosił imię Zbigniewa Wodeckiego, a rondo obok dworca - Krzysztofa Kozłowskiego.

Obydwa wnioski zostały poparte przez prezydenta Jacka Majchrowskiego, otrzymały również pozytywną opinię Zespołu ds. Nazewnictwa przy Komisji Kultury i Ochrony Zabytków Rady Miasta Krakowa, decydującego każdorazowo w tego typu sprawach z upoważnienia Komisji Kultury i Ochrony Zabytków Rady Miasta Krakowa oraz pozytywną opinię Rady Dzielnicy I Stare Miasto.

Radni zdecydowali o tym, że rondo położone bezpośrednio za tunelem przebiegającym pod dworcem kolejowym będzie nosić imię Krzysztofa Kozłowskiego. Z wnioskiem o upamiętnienie tej postaci w Krakowie wystąpiła Anna Kozłowska-Kalbarczyk.

Krzysztof Kozłowski (ur. 18 sierpnia 1931 r. w Przybysławicach, zm. 26 marca 2013 r. w Krakowie) był dziennikarzem, filozofem, ministrem spraw wewnętrznych i szefem Urzędu Ochrony Państwa, a także senatorem I, II, III i IV kadencji. Wykładał nauki polityczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, był związany ze środowiskiem „Tygodnika Powszechnego”, od 1965 do 2007 pełnił funkcję zastępcy redaktora naczelnego, a także prezesa Fundacji „Tygodnika Powszechnego”.

Z kolei skwer na Plantach - między Teatrem im. Juliusza Słowackiego, a ulicą Westerplatte - ma upamiętniać postać znanego i cenionego piosenkarza i multiinstrumentalisty - Zbigniewa Wodeckiego.

Jego przygoda z muzyką rozpoczęła się, gdy miał pięć lat. Z wyróżnieniem ukończył Państwową Szkołę Muzyczną II st. im. W. Żeleńskiego przy ulicy Basztowej w Krakowie, w klasie skrzypiec Juliusza Webera. Pierwotnie, od końca lat 60., związany z kabaretem Piwnica pod Baranami i zespołem Anawa, a także z orkiestrą symfoniczną Polskiego Radia i Krakowską Orkiestrą Kameralną.

Z wnioskiem o nazwanie skweru imieniem Zbigniewa Wodeckiego wystąpiła Fundacja Zbigniewa Wodeckiego oraz spadkobiercy artysty.